

Jezusek ma nowy dach

Data publikacji: 10.12.2015 12:40

Pierwszy raz przed strumieńską farą plenerowa stajenka stanęła w roku 2007. Z inicjatywy ówczesnego wikarego parafii św. Barbary - ks. Pawła Hubczaka - i pomocy parafian zbudowano prawdziwe Betlejem. Co roku przyciąga wiele osób z całego Śląska. Także i w tym roku nie będzie inaczej. Prace przy Betlejem są już na ukończeniu.

Dziewiąty raz przy strumieńskiej farze powstała stajenka. W centralnym miejscu szopka ze żłóbkiem a po bokach woliera dla ptaków i pomieszczenia dla innych zwierząt. Pierwszy raz, o wiele skromniejsze Strumieńskie Betlejem, wybudowano tutaj w roku 2007. Inicjatorem był ówczesny wikary parafii św. Barbary – ks. Paweł Hubczak. Od tego czasu Betlejem się rozrastało. Przyciągało też wiele osób. Nie chodzi o bicie rekordów, jednak warto odnotować, że w 2009 roku Strumieńskie Betlejem odwiedziło ponad 100 tysięcy osób.

Czy w tym roku będzie tylu chętnych, by odwiedzić to miejsce, tego nie wiadomo. Prace przy stajence są jednak już na ukończeniu. **Bez żadnych problemów, już mamy wszystko zaplanowane. Były tylko małe przeróbki** – mówi Karol Janik. W tym roku gruntowną modernizację jednak przeprowadzono w pokryciu dachów obiektów. **Jest to wykonane z słomy z kukurydzy a później jest ona koszona konna kosiarką. Co roku odstępuje nam jeden z mieszkańców około hektara pola. Zbieramy to pokrycie, wiążemy i magazynujemy tutaj.** - dodaje Tadeusz Palarczyk.

Od początku w powstawanie Strumieńskiego Betlejem aktywnie włączają się członkowie Stowarzyszenia św. Barbary, które skupia przede wszystkim emerytowanych górników. Ale z pomocą przychodzą i inni mieszkańcy Strumienia. Każdy chce w tym dziele jakoś pomóc.

Nie ma podziału, co potrzeba, to się robi, na bieżąco. Po prostu zbieramy się, wiemy, co mamy robić – mówi Czesław Mika. Jak dodają panowie budujący Betlejem, już początkiem listopada trwały prace przygotowawcze. Ostatnie dni przed Wigilią to zasiedlanie obiektów zwierzętami. A później przez cały miesiąc całodobowy dyżur przy budynkach.

Po przerwie wraca do naszej zagrody wielbłąd, przyjedzie do nas z Wodzisławia. Jak co roku będzie woliera z ptakami, będą też strusie i inne zwierzęta. – dodaje Tadeusz Palarczyk.

Po księdzu Pawle Hubczaku, teraz budowę koordynuje ks. Stanisław Binda, on też na każdą niedzielę przygotowuje program jasełkowy. - mówi ks. prałat Oskar Kuśka, proboszcz parafii św. Barbary w Strumieniu. Jak zaznacza prałat - **choć stajenka jest czymś ciekawym, kolorowym to jest niebezpieczeństwo, żebyśmy nie zrobili z tego tylko mini zoo. Chodzi o to, żeby było to wydarzenie zbawcze – wcielenie. To główna troska duszpasterzy, żeby nie było przesytu, że przychodzą tutaj dzieci, żeby zobaczyć tylko zwierzęta.** Jak zapowiada proboszcz, podobnie jak w poprzednich latach, w niedziele i większe święta w stajence rolę Jezusa, Maryi i Józefa, odgrywać będą żywe osoby.

Jan Bacza

